

# Marsz kobiet zdradził kobiety w Iranie i Kurdystanie

Tarek Fatah

**Dziesiątki tysięcy kobiet z całych Stanów Zjednoczonych i Kanady wzięły udział w marszu, by zmanifestować swoje prawowite miejsce w społeczeństwie - nie na jego peryferiach, ale w samym centrum.**

W tym roku odłożyły na bok kontrowersyjne hasła i kapelusze w kształcie kobiecych narządów i przyjęły retorykę ruchu #MeToo, czyli publicznego ujawniania problemu napaści seksualnych na kobiety, dokonywanych przez mężczyzn na stanowiskach.

Jestem ojcem dwóch córek i pochodzę z kraju, gdzie dziewczynki cierpią o wiele bardziej, niż ich siostry na Zachodzie. Kiedy kobiety dokonują klejonego kroku naprzód, jego efekty są odczuwalne na całym świecie. Jeżeli jednak ruch kobiet staje się marionetką w rękach „wrażliwych na różnice kulturowe” liberalnych feministek, to w rzeczywistości wzmocnione zostają te same siły, których celem jest zachowanie status quo, nad którym pieczę sprawują męskie głowy rodzin albo państwo (w większości przypadków islamskie).

Wygląda na to, że zachodnie feministki postanowiły traktować mizoginów z szacunkiem, głównie ze względu na to, że ich jawny sprzeciw względem amerykańskiego stylu życia stał się integralną częścią ruchu kobiet. Podczas zeszłorocznego marszu uczestniczki celebrowały prawo do noszenia hidżabu - nakrycia głowy narzucanego siłą przez duchowieństwo i przywódców państw islamskich, z powodu którego kilka dziewcząt straciło życie w Kanadzie.

Nadzieje na to, że podczas marszu kobiet w Ameryce padną słowa solidarności względem bohaterstwa Iranek i Kurdyjek, zostały zawiedzione. Nie padło ani jedno słowo

Podczas tegorocznego marszu celebrowanie hidżabu nie była już tak wyraźnie manifestowana - być może do niektórych zachodnich siostr dotarł przekaz Lindy Sarsour, amerykańsko-palestyńskiej islamistki, która pisała o tym, że znanej pisarce i aktywistce Ayaan Hirsi Ali należałoby wyciąć waginę, ponieważ nie spełnia się ona w roli honorowej przedstawicielki swojej społeczności. W ubiegłym roku rządziła hipokryzja, w obecnym, 2018, prym wiodły samolubstwo, arogancja i ignorancja.

Na długo przed marszami w Waszyngtonie, Toronto, Los Angeles i innych miastach, dzielne Iranki zdarły z głów obraźliwe nakrycia głowy w akcie rebelii przeciw dyktaturze ajatollahów i islamskiemu reżimowi. Trochę bardziej na zachód niesamowite kurdyjskie policjantki działające na terenie Syrii ( Yekîneyên Parastina Gel - YPG) *odpierały ataki* islamofaszystowskich tureckich sił zbrojnych.

Nadzieje na to, że podczas marszu kobiet w Ameryce padną słowa solidarności względem bohaterstwa Iranek i Kurdyjek zostały zawiedzione. Nie padło ani jedno słowo. Gdyby organizatorzy zapowiedzieli wcześniej, że marsz dotyczy tylko mieszkanki Zachodu, miałoby teraz kilka argumentów na swoją obronę.

Nie w tym jednak tkwi problem. Podczas licznych marszów, w przemowach aktywistek są poruszane kwestie międzynarodowe. W Los Angeles, Thandiwe Abdullah, córka aktywistki organizacji Black Lives Matter Meliny Abdullah, w swoim przemówieniu nazwała Izrael „krajem apartheidu”, w którym

„funkcjonuje ponad 50 przepisów sankcjonujących dyskryminację przeciw Palestynie”. Twierdziła też, że amerykańscy obywatele są współwinni tej sytuacji. W Kanadzie dziennik „*Toronto Star*” poświęcił cały artykuł przemówieniu, które wywołało „łzy współczucia na twarzach uczestniczek zasłuchanych w historii potworności, które przeszło plemię Rohingja”.

Pytanie, które nie doczekało się odpowiedzi brzmi następująco: „Skoro dla plemienia Rohingja i Palestynek znalazło się miejsce podczas marszu, to dlaczego wykluczono Iranki i Kurdyjki? Kto podjął taką decyzję?”

W międzyczasie zaginęła irańska aktywistka, która protestowała przeciwko przymusowi noszenia hidżabu stając na podwyższeniu w Teheranie i publicznie zdejmując nakrycie głowy. Istnieją uzasadnione obawy, że za tym zniknięciem stoi policja religijna.

Tłum. Borsuk, na podst.: <http://www.meforum.org>

---

**Tarek Fatah** – pochodzący z Pakistanu założyciel Muslim Canadian Congress i felietonista w „*Toronto Sun*”. Jest publicystą Middle East Forum.